

Kim Fupz Aakeson i Niels Bo Bojesen

VITELLO

rysuje samochód



dwie siostry

Kim Fupz Aakeson i Niels Bo Bojesen

VITELLO

rysuje samochód

Tytuł oryginału: *Vitello ridser en bil*

© Copyright by Kim Fupz Aakeson and Niels Bo Bojesen & Gyldendal, Copenhagen 2008
Published by agreement with Gyldendal Group Agency.

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2025

© Copyright for the Polish translation by Joanna Gwizdalska-Mentel, 2025

wydanie I

ISBN 978-83-8150-700-4

wydawnictwodwiesiostry.pl

korekta: Karolina Iwaszkiewicz, Maciej Byliniak
skład i przygotowanie do druku: Piotr Bałdyga
druk: Dimograf

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.
ul. Stefana Jaracza 2
00-378 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym (marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).

z języka duńskiego przełożyła
Joanna Gwizdalska-Mentel



Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2025

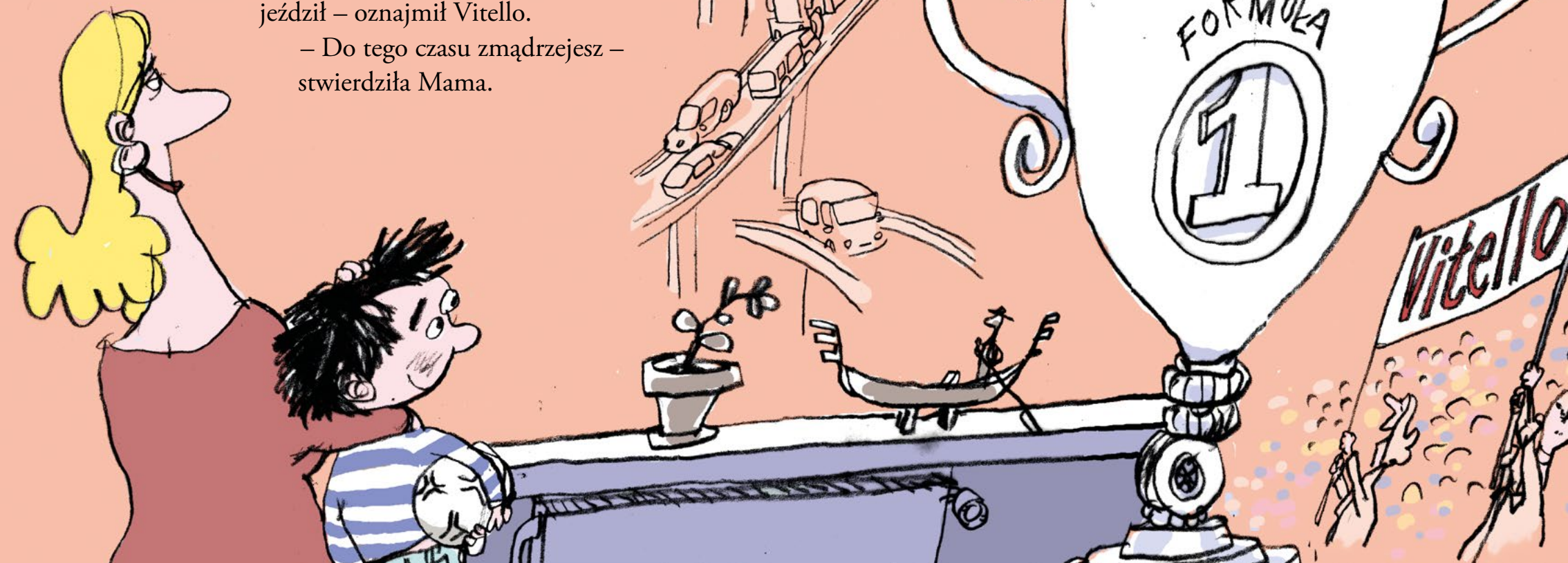
Chłopiec, na którego wołali Vitello, mieszkał w szeregowcu niedaleko obwodnicy. Oczywiście nie sam – mieszkał tam z Mamą. Dom stał tak blisko obwodnicy, że przez cały czas słychać było szum samochodów, pędzących w jedną lub w drugą stronę. Tak było od zawsze. W każdym razie od kiedy Vitello pamiętał.

– Samochody trochę hałasują, ale za to nasz dom ma świetne centralne położenie – mawiała Mama.

– Jak będę duży, to kupię sobie czerwoną wyścigówkę i będę nią bardzo szybko jeździł – oznajmił Vitello.

– Do tego czasu zmądrzejesz – stwierdziła Mama.

– Zmądrzę i będę bogaty – powiedział Vitello.
– Może nawet zostaniesz zawodowym piłkarzem – rozmarzyła się Mama.



Chłopiec, na którego wołali Vitello, dostał imię Vitello, ponieważ Mama mieszkała przez dwa miesiące we Włoszech, w czasach kiedy była jeszcze bardzo młoda i podobno również bardzo piękna.

– Żebyś mnie widział tam we Włoszech – mawiała, zwłaszcza po wypiciu lampki wina. Lub dwóch lampek. – Och tak. Och tak.

Po wypiciu trzech lampek wina śpiewała włoską piosenkę o miłości, płakała, wycierała nos w chusteczkę i zapowiadała, że w poniedziałek przejdzie na dietę.



Mama i Vitello mieli nowiućki samochód. Prawie nowiućki. Właściwie to miała go Mama. I bardzo się bała, żeby nie zarysować lakieru. Było to bowiem audi. Zazwyczaj stało sobie na podjeździe i lśniło.

– Uważaj! – krzyczała Mama, kiedy Vitello zbliżał się do samochodu z piłką lub patykiem. – Nie porysuj lakieru!

– Uważam – uspokajał ją Vitello. Nawet jeśli nie była to do końca prawda.

– Nie może być żadnych rys na lakierze, to bardzo ważne – przypominała Mama.

– A właściwie dlaczego to takie ważne? – pytał Vitello. Tyle różnych przedmiotów jest porysowanych, a przecież nie ma to wielkiego znaczenia.

– Jesteś za mały i za głupi, żeby to zrozumieć – zbywała go Mama, poprawiając włosy. – To po prostu zdecydowanie najważniejsza rzecz, jaka mi teraz przychodzi do głowy.

– Kurde, no przecież uważam – kłamał dalej Vitello.

– Nie przeklinamy – upominała go Mama.

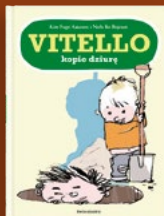


**UWAGA: brzydkie słowa,
ryzykowne zabawy
i naprawdę wściekła mama!**

Vitello i jego mama mają nowiutki samochód. No, prawie nowiutki. I właściwie to mama go ma. A najważniejsze na świecie jest to, żeby go nie porysować. Ale kiedy znajdzie się sflaczała piłkę i połamane grabki, sprawy mogą łatwo wymknąć się spod kontroli...

Pierwszy tom serii o małym rozrabiacie, który ciągle pakuje się w kłopoty. Niegrzeczne poczucie humoru, dynamiczne ilustracje i duża czcionka sprawiają, że książki o Vitellu to idealna lektura dla wszystkich łobuziaków, którzy zaczynają swoją przygodę z samodzielnym czytaniem.

Polecamy kolejne tomy:



wydawnictwodwiesiostry.pl